

# ARKADJUSZ

**ze zmiłowania Bożego i Stolicy Apostolskiej; łaski Biskup Katowicki**

**Duchowieństwu i wszystkim Wiernym diecezji**

**Błogosławieństwo w Panu**

Cały świat katolicki ze szczególnem wzruszeniem spogląda w roku bieżącym ku Stolicy Piotrowej; oczy i serca wszystkich wiernych Chrystusowych zwrócone obecnie do Rzymu, gdzie rząd dusz naszych sprawuje z woli Bożej Namiestnik Chrystusa Pana, chwalebnie nam panujący Ojciec św. Pius XI. Otóż właśnie w roku bieżącym widzialna Głowa Kościoła św. na ziemi obchodzi niezwykle, bo pięćdziesięcioletni jubileusz Swych świeceń kapłańskich. Po raz pięćdziesiąty powrócił za łaską Bożą ów dzień pamiętny w życiu Ojca św. a zarazem w historii Kościoła Bożego, kiedy jako nowo-wyświęcony kapłan stanął po raz pierwszy przed ołtarzem, by sprawować Najświętszą Ofiarę Nowego Przymierza. Odtąd rozpoczęło się Jego życie kapłańskie, pracowite, pobożne, pełne ofiary i poświęcenia dla chwały Bożej i dusz zbawienia, życie święte, uwieńczone dnia 6 lutego 1922 r. wyborem na Ojca św., a dnia 12 lutego ukoronowane najczcigodniejszą tjarą Papieską. Jak w chwilach uroczystości rodzinnych wszystkie dobre dzieci gromadzą się około ojca swojego, taksamo i my, dzieci jednej, świat cały obejmującej rodziny chrześcijańskiej, skupiamy się w tym roku dokoła świętej postaci Ojca całego chrześcijaństwa, by wziąć udział w Jego radości, by z Nim razem Bogu dziękować za pół wieku tak bogatego w nadzwyczajne łaski Boże życia kapłańskiego. A ponieważ Pius XI. do tego współudziału świat cały zawezwał, ogłaszając w dobroci serca Swego na rok bieżący nadzwyczajny jubileusz powszechny, wtedy nic dziwnego, że wszyscy, z wyjątkowem wzruszeniem spoglądamy ku Stolicy Piotrowej i zasiadającej na niej Najczcigodniejszej Osobie Namiestnika Chrystusowego.

Nie może być inaczej u nas przede wszystkim, na naszej Śląskiej ziemi, wśród naszego pobożnego ludu śląskiego. Toć to przecież jeden z największych tytułów

do prawdziwej chwały tego ludu śląskiego, że zawsze, poprzez wszystkie wieki i czasy, poprzez wszystkie dzieje i koleje, poprzez wszystkie szalejące nad nim wichury i burze, zachował w głębi duszy niewzruszoną i żywą wiarę katolicką i nigdy nie zachwiał się w swym przywiązaniu do Kościoła św. i do jego Głowy, widzialnego na ziemi Zastępcy samego Chrystusa Pana. Jeśli cała Ojczyzna nasza szczeni się słusznie tak dobrze zasłużonym mianem: „Semper fidelis - zawsze wierna”, to tem więcej jeszcze, to jeszcze tem słuszniej o naszym ukochanym Śląsku powiedzieć można: „Silesia semper fidelis” - Śląsk nigdy niezachwiany. Śląsk zawsze wierny, zawsze katolicki, zawsze i nierozzerwalnie złączony z Kościołem i Ojcem Św. Nic przeto dziwnego, że razem z całym światem katolickim Wasze przedewszystkiem oczy i serca, Wierni Ślązacy i Najmilsi Diecezjalni moi, zwrócone w tym roku jubileuszowym ku wyżynom Watykańskim. Nic dziwnego, że i ja, Wasz Biskup, odczuwam to poruszenie serc Waszych ku Ojcu św. i tak uroczyście w tej właśnie chwili do Was się odzywam, by Wam z szczególnym naciskiem znowu przypomnieć i pokazać najczcigodniejszą postać Ojca Św., a przez to w duszach Waszych, jeśli to jeszcze możliwe, wzmocnić przywiązanie do Niego i rozplómić miłość serdeczną do tego ukochanego Ojca naszego.

Wiedzie o tem, i tego Wam chyba przypominać nie potrzebuję, bo to razem z wiarą świętą głęboko zapadło w serca Wasze, że Ojciec Św. to istotnie Głowa Kościoła Chrystusowego, to Następca św. Piotra i jako taki jest ową Opoką, na której Pan nasz zbudował swój Kościół, a zbudował tak silnie, że bramy piekielne poprzez dwadzieścia z górą wieków go nie przemogły i nie zwyciężą go aż do skończenia świata. Wiedzie o tem, Najmilsi moi, że Ojciec Święty, to Pasterz najwyższy całej owczarni Chrystusowej na ziemi, to ten, do którego poprzednika, Piotra św. Pan powiedział: „Paś baranki moje... paś owieczki moje” (Jan XXI, 15-16). W Jego więc rękach rząd dusz naszych; On, a nie kto inny, skupia w sobie całą pełnię potrójnej władzy, którą sam Syn Boży z nieba przyniósł na ziemię; On Najwyższy Kapłan, Najwyższy Pasterz, Nieomylny Nauczyciel ludzkości.

Na Stolicy Piotrowej w ciągu długich wieków zasiadał w nigdy nieprzerwanem

następstwie długi szereg Papieży. Dynastia najczcigodniejsza, tak odwieczna i tak chwalebna, jakiej drugiej świata nie znają dzieje. Są więc pośród nich tacy, którzy w pierwszych zwłaszcza wiekach życie oddali i krew swą przelali za Chrystusa i Kościół Jego, opromienieni aureolą męczeństwa za wiarę. Są pośród nich tacy, których życie wzniosło się na szczyty cnoty i doskonałości chrześcijańskiej, a których imiona zapisane w nieśmiertelnym Świętych kalendarzu. Są wśród nich tacy, którzy jaśnieli niezwykłą, natchnioną mądrością, i jako Nauczyciele ludom i narodom nieomylnie wskazywali jasne drogi Boże, któremi kroczyć należy dla własnego szczęścia i dusz nieśmiertelnych zbawienia. Są tacy, co Kościół Chrystusowy taką opromienili chwałą i takie dookoła niego rozsiewali blaski, że oczy wszystkich właśnie w ten Kościół jak w cudną, barwną tęczę patrzyły i z niego czerpały natchnienie i moc i szczęście dla siebie. Byli i tacy, którzy łódź Piotrową, miotaną zawieruchą dziejową i burzą, której, zdawać się mogło, nic już oprzeć się nie było zdolne, ręką pewną i silną jako jej Sternicy do pewnej zawsze umieli poprowadzić przystani. Dynastia Papieży przedziwna, poczet najchwalebniejszy, jakiego drugiego z pewnością napróżno szukać w dziejach ludzkości.

A oto za dni naszych na tejże Stolicy Piotrowej zasiadł najgodniejszy wielkich poprzedników swoich Następca chwalebnie nam panujący Ojciec Święty Pius XI Pięćdziesiąta w bieżącym roku powraca rocznica kapłaństwa Jego, ósmy już z górą rok dźwiga na Swej skroni potrójną tjarę Papieską. Cały Kościół Boży, i my wszyscy, wierne dzieci Jego, w tym roku przedewszystkiem, modlimy się jak najserdeczniej do Boga, by Go nam jak najdłużej zachować raczył. Ale już dziś, patrząc na życie Jego, spoglądając na rządy, jakie od lat ośmiu nad nami sprawuje, już dziś widzimy, że to nietylko prawowity Następca Piotra św., ale naprawdę jeden z najgodniejszych i jeden z największych, którego imię niezatartymi głoskami już zapisane na najchwalebniejszych kartach historii kościelnej. Sługa Sług Bożych, całe Swe serce, całe Swe życie, cały geniusz umysłu Swego oddał na chwałę Boga i Kościoła Chrystusowego oraz na zbawienie dusz naszych i dokonał dzieł prawdziwie wielkich i nieśmiertelnych.

Oto rządy obejmuje po niezapomnianym poprzedniku swoim Benedykcie XV; obejmuje je wówczas, kiedy wprawdzie już zamilkły groźne wojny wszechświatowej odgłosy, ale kiedy narody, narody chrześcijańskie, z nieufnością i rozgorzyczeniem na siebie jeszcze spoglądały, kiedy tak trudno, tak niemożliwie, po ludzku mówiąc, było im rękę wyciągnąć do zgody i do bratniego pojednania. Wtedy Pius XI za wzorem samego Chrystusa Pana odzywa się z wyżyn Stolicy Piętrowej i mówi i powtarza ludzkości: „Pax vobis - Pokój wam”, wtedy rzuca hasło wzniosłe i na wieki już niezapomniane: „Pax Christi in regno Christi - Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowym”. Tedy Ojciec Św. światu i wszystkim narodom chrześcijańskim przypomina, że przecież my wszyscy jesteśmy członkami Królestwa Chrystusowego, Królestwa rzeczywistego i prawdziwego. I otóż nietylko tak pisze w pierwszej Encyklice swojej, nietylko tak mówi i upomina, ale prawdę tę głęboką pragnie wpoić w dusze i serca ludzkości i dlatego pokazuje światu chwalebną postać Chrystusa Króla, na którego cześć po wszystkie czasy osobne ustanawia święto.

Okiem swoim Najwyższego Pasterza ogarnia istotnie świat cały. Dlatego to za jego właśnie rządów a za naszej żywej pamięci potężnie się rozrasta wielkie dzieło Misyjne Kościoła Katolickiego, które i u nas, w wolnej naszej Ojczyźnie, coraz liczniejszych i gorliwszych znajduje zwolenników, tak że i Polska staje dzisiaj razem z innymi narodami chrześcijańskimi do najszlachetniejszej pracy, by ludom, pogrążonym jeszcze w cieniach bałwochwalstwa, nieść światło wiary, a z nią razem zdobycze i złote promienie chrześcijańskiej kultury i cywilizacji. Dlatego też Ojciec Św. pragnie łączności i zgody narodów między sobą i z Stolicą Piotrową. Mądrości Jego przeto dziś już cały szereg narodów zawdzięcza zawarcie z Watykanem tak zwanych konkordatów, z których jeden łączy i Ojczyznę naszą z Ojcem Św. nowymi tem ściślejszemi węzłami, a drugi zapewnia Stolicy Piotrowej po latach udręki i niewoli swobodę i wolność jej przynależną.

Na życie wewnętrzne Kościoła jak najbaczniejszą ma Pius XI. zwróconą uwagę. Mężnie i nieustraszenie, jak tyłu wielkich Jego poprzedników, broni czystości zasad wiary katolickiej, przywraca świetność obrzędów i śpiewów liturgicznych, budzi nabożeństwo do Serca Jezusowego, a przede wszystkim staje się wielkim patronem

akcji katolickiej. Akcja katolicka, to myśl zaprawdę wielka. To wzrost Królestwa Chrystusowego na ziemi, to powołanie wszystkich wiernych do ścisłej współpracy z Kościołem, jego Duchowieństwem, Biskupami. z samym wreszcie Ojcem Św. nad budzeniem i utrzymaniem nie tylko ducha, ale i życia, potężnym tętnem pulsującego życia katolickiego.

Pius XI. to Papież prawdziwie wielki. A dla nas, dla Polski, dla Śląska, to Papież nie tylko wielki, ale nad wyraz ukochany i tak przedziwnie nam bliski.

Toć to On, nie kto inny, z ramienia poprzednika, Benedykta XV, stanął na naszej ziemi wówczas, gdy Ojczyzna nasza z woli Opatrzności Bożej do nowego budziła się życia. Toć to On zrosł i zżył się z Polską, jak żaden z innych Papieży. On poznał i pokochał nasz lud: wierny i pobożny. On poznał bóle, niedole i potrzeby nasze. On tak często modlił się za nas przed cudowną Panią, Królową naszą, „co Jasnej broni Częstochowy i w Ostrej świeci Bramie”; On w dniach niedoli i trwogi i po naszej śląskiej stąpał ziemi i nas Ślązaków, tak gorąco do Kościoła św. przywiązanych, szczególną miłością w swem ojcowskim zamknął sercu. A gdy podczas dni trwogi i nowej zawieruchy wojennej, wróg nowy i groźny stał już u bram Warszawy, On właśnie nas nie opuścił, ale wytrwał na swym stanowisku, cieszył i krzepił i wlewał otuchę do zwątpiałych serc naszych. To też z uczuciem szczęścia i radości najszczęśliwszej Naród nasz cały przyjął wiadomość, że to On cudownym zrządzeniem Opatrzności Bożej został wyniesiony na Stolicę Piotrową, On, nasz Przyjaciół, Opiekun i Ojciec prawdziwy. I patrzcie! Nadzieje nasze nie zawiedzione. Patrzcie, z jaką miłością i radością Pius XI. przyjmuje u Siebie każdego polskiego biskupa, jak serdecznie wita każdą pielgrzymkę naszą. Patrzcie, jakto jednym z najpierwszych, a zarazem najważniejszych zarządzeń Swoich, wiekopomną bullą „Vixdum Poloniae Unitas” daje Polsce nowo uporządkowaną hierarchię kościelną, a nam tutaj na Śląsku tworzy nową, tak upragnioną i tak utęsknioną diecezję naszą. Patrzcie, jakto nam przysłał pierwszego biskupa naszego, którego potem. Ślązaka z krwi i kości naszej, wynosi na pierwszą w Polsce przesławną Stolicę Prymasowską, a potem kardynalską okrywa purpurą. Patrzcie, jakto On Śląsk nasz miłuje, kiedy znowu drugiego z naszych kapłanów oddaje na biskupa tak drogiej nam wszystkim

Częstochowy. Patrzenie, jakto w Jego imieniu Najdostojniejszy Nuncjusz Papieski złocistymi koronami wieńczy największą świętość naszą, cudowny obraz Matki Boskiej Piekarskiej.

Czyż, to nie dosyć dowodów szczególnej miłości Ojca Św. do Polski i do Śląska naszego! Czyliż serca i dusze nasze, Wierni Ślązacy i Najmilsi Diecezjanie moi, nie zwrócą się z szczególną miłością do Ojca Św.?

Ja jako wasz Biskup, wiem, jak Wy do Niego przywiązani jesteście. Otóż, ilekroć w podróżach swych apostołskich zwiedzam miasta i wioski śląskie, ilekroć widzę, jakto garniecie się do Duchowieństwa i Arcypasterza swego, tylekroć widzę z rozrzewnieniem, któremu oprzeć się nie mogę, że wszędzie, wszędzie na ziemi śląskiej tworzymy żywą część powszechnego Kościoła Bożego, którego Głową jest Ojciec Św. w Rzymie. Tedy zazwyczaj przemawiam do Was, ilekroć przychodzicie do mnie z zapewnieniem Waszej miłości i przywiązania, a w przemówieniach tych zwracam myśl Waszą do Namiestnika Chrystusowego. Widzę wówczas, jak na te słowa moje w oczach Waszych zapalają się ognie radości i miłości, jako odbłask pięknych uczuć serc Waszych. A gdy potem wznosicie okrzyk ku czci Ojca Św., to ten okrzyk jest tak potężny, z taką żywiołową siłą płynie ze śląskiej piersi Waszej, że chyba, tutaj na Śląsku wzniesiony, płynie poprzez przestworza, przez dalekie góry i rzeki, i dociera do stóp Czcigodnego Białego Starca na Stolicy Papieskiej. I w takich chwilach podniosłych, zdaje mi się, jakoby On tam w Rzymie podnosił rękę Swoją i błogosławił ukochanych, tak Go miłujących Ślązaków Swoich.

Najmilsi! Oto nasz stosunek do Papieża, stosunek dzieci do Ojca swego. A pragniecie godnie uczcić Rok Jego Jubileuszowy? Oto sposoby, jakie Wam na zakończenie podaję:

Trwajcie niezachwianie w Waszej miłości i przywiązaniu do Niego.

Gdy Biskup Wasz odezwie się do Was, przystąpcie wszyscy do budowania i szerzenia Królestwa Chrystusowego na ziemi według Jego woli i hasła, według zasad przez Niego tak popieranej Akcji katolickiej.

Ku czci Ojca Św. posuńcie naprzód razem ze mną w tym Roku Jubileuszowym budowę katedry tej naszej diecezji, którą On dla nas utworzył.

Niech ta katedra nasza będzie żywym pomnikiem wdzięczności i miłości Śląska dla Piusa XI.

A wreszcie takbym pragnął, jako Biskup Wasz poprowadzić Was jak najwięcej w tym Roku do stóp Jego w Rzymie. Wzywam Was więc, byście jak najliczniej w śląskiej naszej pielgrzymce Jubileuszowej udział wzięli.

W końcu, Najmilsi klękajcie ze mną razem i proście Boga:

Módlmy się za Najwyższego Pasterza naszego Piusa XI. Niech Go Pan podtrzyma. Niech przedłuży życie Jego. Niech będzie szczęśliwy tutaj na ziemi i niech Go Pan nie wyda w ręce nieprzyjaciół Jego. O Boże, wszystkich wiernych Pasterzu i Rządco, wejrzyj na Sługę Swego Piusa, który z Twej woli jako Pasterz przewodzi Kościołowi Twemu. Spraw, Panie, by On słowem i przykładem wiódł tych, na których stoi czele. Spraw, by razem z powierzoną Sobie owczarnią wiekuistego dostąpił zbawienia. Przez Chrystusa, Pana naszego Amen.

*Dan w Katowicach, dnia 5-go czerwca 1929 r.*

**+ Arkadiusz, Biskup.**

*Ks. Jan Skrzypczyk, kanclerz.*